Rok II. Nr. 97.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego. Cena prenumeraty miesięcznie 50 c Numer pojedynczy kosztuje 5 c Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna.

Kraków 6 Marca.

W Sobotę na benefis pani Terenkoczy (Bauman) artystki dobrze zasłużonej scenie Krakowskiej **Lady Tartufe,** komedya w pięciu aktach pani Girardin (Delfiny Gay). W sztuce tej, pani Terenkoczy ma popisową rolę, z której z wielkiem wywiązuje się powodzeniem. Rolę tytułową gra pani Hoffman, która ją na scenie polskiej stworzyła. Pan Rychter pierwszy raz na tutejszej scenie wystąpi w roli marszałka. Pan Benda gra Des Tourbière, a pan Leszczyński Hektora. Znakomita więc ta komedya wybornie jest obsadzoną i wieczór sobotni obiecuje być zajmującym.

Rienzi p. Asnyka odczytany w kółku poufnem, u Dyrektora teatru zrobił jak się dowiadujemy nie zwykłe na słuchaczach wrażenie. Kilka scen mianowicie obudziło prawdziwy entuzyazm. Dyrekcya zajmie się niebawem wystawieniem tego dzieła, ktore jak nas za pewniają niepospolite zajmie miejsce w naszej literaturze dramatycznej. Dwie główne role przypadną p. Bendzie i pani Hoffman. *Rienzi* napisany jest prozą.

Kilka afiszy przeszłego przedstawienia w skutku nieuwagi zecerów miało następujący zabawny tytuł: *Mikołaja Kopernika* na żądanie *Kopernik.* Wyrzucono bowiem z dawnych afiszy na uroczystość Mikołaja Kopernika, a to co w skutku pomyłki zostawiono, wyglądało jakby *Kopernik* był grany na żądanie Mikołaja Kopernika.

Korespondencya.

Lwów 28 Lutego 1873 r.

Byłeś zapewnie mój kochany Redaktorze, we Lwowie a więc nie wątpliwie musiała Cię uderzyć ta niezwykła skromność, jaką się wyszczególniają mieszkańcy stolicy położonej między górami St. Jura i Wysokiego zamku (po lwowsku Sandberg), a mieszkańcami wszystkich innych stolic całego świata. „*Jak na Lwów to dobrze*“ zdanie to usłyszysz co chwila i à pro pos każdej rzeczy. Brudy i śmieci na ulicach, błoto po kostki na tretuarach, ciosy chodników uginają się jak klawisze fortepianów. „*Jak na Lwów to dobrze*“ odpowie ci każden i przerwie dalszą krytykę!

Hotele złe i brudne, usługi się niedodzwonisz, jedzeniem się otruć mozesz! „*Jak na Lwów to dobre*“ przerwie ci twe skargi każden!...

Wspomnij o dziennikach!..... że..... że..... niechcę ci powiedzieć co o dziennikach lwowskich, myślę, bo boję się, abyś przypadkiem tego nie wydrukował. to każden ci doda... „*Jako na Lwów to dobre*“!...

Skarżysz się na Pełtwę, że na rzekę troche za mała, każden mieszkaniec jej brzegów odpowie ci stanowczo... „*Jak na Lwów to odpowiednia.*“

I tak dalej i tak dalej, aforyzm ten stosują i zastosowanym bywa do wszystkiego zawsze i wszędzie, do wszystkich objawów życia, do wszystkich jego potrzeb, do wszystkich jego dziedzin i nie tylko pozyskał prawo obywatelstwa, ale co więcej niedopuszcza żadnych uwag, tłumi niemiłosiernie wszelką krytytę... Bo i cóż jest do powiedzenia? co do krytykowania? jeżeli dla Lwowa *to dobre!* a podobno dla wielu bardzo Lwowian, gród położony między górą St. Jura i Wysokim Zamkiem jest ostatecznym wyrazem. nauki światła, postępu, artyzmu itp. itp. rzeczy.

Nie uwierzysz mi może... to przejdźmy n. p. do teatru i zacznijmy od opery i baletu, bo czego by Lwów nie miał i mieć niemógł?.....

Jest więc opera. Jest prima donna... co ma dobrą metodę, ale troche brak Jej głosu, ma tenora... któremu nie brak głosu, ale wielki brak metody, jest baryton, któremu brak i głosu i metody... jest contre alto... które nigdy nie miało głosu i nigdy o szkole śpiewu niesłyszało, sąw końcu chóry, który zapewne są niedobitkami z czasów kiedy Lwów był więcej rewo lucyjnym i urządzał kocie muzyki.

Ale opera jest, grają i Lunatyczkę i Trowatore i Roberta Diabła i Lukrecyę Borgię!

Spektatorów nie brak... czasem i to bardzo często oczy, cię zabolą, czasem z włoskiej aryi zrobi się jakaś złośliwa Wagnerowska muzyka przyszłości... częściej tak śpiewają, że niepoznasz z jakiej to opery!... lecz broń Boże odezwać się z jaką uwagą! bo dumną usłyszysz odpowiedz... „*Jak na Lwów to dobrze.*“ Więc dobrze! kiedy na Lwów dobrze i basta z operą... alez balet?... Ah!.... balet... wszak taniec jestto przywilejem młodości... ale Lwów nie ma dla wieku miłosierdzia... jest więc balet i jest baletniczka, która tańczy jak piórko!... ale żelazne... gdyby pióro żelazne chciało tańczyć kiedy... Ale Lwów ma balet, bo czego Lwów mieć nie może?...

Przejdźmy do tragedyi, dramatu i komedyi!...

A prawda! co do tych rzeczy w dyrekcyi czy w zarządzie, w spółce, czy w redakcyi... odbyła się bardzo niedawno pono mała rewolucyjka, jakiś coupd' éta na *redaktora teatru*, jak ktoś raz nazwał *dyrektora pewnej redakcyi*, o tej rewolucyjce czy zamachu, stanu krążą głuche tylko wieści... nienależąc do wtajemniczonych, niechcę baśni rozgłaszać, lecz jedni mówią, że ma być lepiej, że *dyktatura* w *redakcyi* teatru skończona i że na tym pono najgorzej wyjdzie p. Zyblikiewicz, bo na nim pociski dyktatorskie skrupiać się odtąd będą, drudzy utrzymują, że będzie gorzéj, bo dyrektor redakcyi przejdzie w opozycyą, a jak jest niebezpiecznym w pozycyi, to rzecz wiadoma całemu Lwowu i jego przedmieściom....

Ale co się dzieje za kulisami i za kulisami kulisów, to nie należy do rzeczy, bo teatr funkcyonuje, reprezentacye się odbywają regularnie i nowe sztuki przechodzą przez deski stołecznego teatru....

Przechodzą, ale się rzadko zatrzymują... bo zazwyczaj tak aktorzy pokłócą sztukę z publicznością, iż biedna sztuka chowa się co prędzej do szaf biblioteczki... „Ale jak na Lwów, to dobre“.... Tak! i nawet nie na Lwów mogłoby być bardzo dobre.... bo mówiąc szczerze, sił artystycznych nie brak.... ale brak czegoś, co te siły sprowadziłoby do wspólnego mianownika....

Są pierwszorzędne talenta.... są pierwszorzędne siły... ale to jeszcze nie wystarcza. Wszak para była siłą od stworzenia świata, ale aż do Watta tylko rozsadzała kotły i parzyła ludzi, dopiero Watt użył ją na rzecz pożyteczną ludziom.... Brakuje więc ręki Watta teatrowi tutejszemu... ale o tem kiedy indziej.

Kiedy i tak jak na Lwów, to dobre.

Teatra zagraniczne.

W *Theâtre Français* odegraną zostanie wkrótce jednoaktowa komedya Feuilleta p. n. *l'Autographe.*

Sardou napisał nową wielką komedyę p. n. *Andre'a*, którą przedstawią artyści z teatru *Gymnase.*

W teatrze *Vaudeville* odbyła się próba z komedyi p. Barriéra *Aux crochets d' un gendre.*

Operetka p. n. la fille de *Mademe Angot* z muzyką p. *Lecocgi* zrobiła wielką furorę w teatrze: *filia dramatyczna.*

Henryk Laube wystawia obecnie w Stadttheater słynną sztukę Dumasa syna: *Diane de Lge.*

Pierwsze przedstawienie operetki Swaussa: *Corneral im Rom* była jedna owacya dla ulubionego kompozytora. Muzyka ma być bardzo ładna.

ECHA.

Matka pewnego autora dzieł dramatycznych miała kosa, którego pomimo wszelkich starań nie mogła nauczyć gwizdania. Pewien dowcipniś poradził jej, aby go posłała z klatką na przedstawienie najnowszego synowskiego utworu.

Podsłuchane. Baron: Czemu pan cygaro, które mu dałem do wypalenia, zawijasz w ten kawałek gazety?

Gość: Dla tej prostej przyczyny, że gdy pan baron robi jaką ofiarę, to się zawsze zamieszcza w pismach publicznych.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Łakociński Józef.*

Abonament Nr. 34. Nr. porządkowy 97.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 6go Marca 1873 r.

Komedya w 4 aktach W. Sardou

NASI NAJSERDECZNIEJSI

OSOBY:

Tholosan — — — — —	Pan Benda.
Caussade — — — — —	Pan Zamojski.
Cecylia, jego żona —	Pani Siennicka.
Emilia, pasierbica Cecylii —	Panna Bauman.
Maurycy de Phéronase —	Pan Leszczyński.
Marecat — — — — —	Pan Eker.
Eugeniusz, jego syn —	Panna Kwiecińska.
Abdallach — — — —	Pan Siedlecki.
Gustaw Vignieux — — —	Pan Werner.
Pani Vignieux — — —	Pani Ekerowa.
Lancelot — — — — —	Pan Roger.
De la Richaudière — — —	Pan Kaisi.
Rózia, służąca Cecylii —	Panna Wojnowska.
Ogrodnik — — — — —	Pan Zapałowicz.
Jan, służący — — — —	Pan Glikson.

Rzecz dzieje się w Ville d' Auvray w wiejskiej posiadłości p. Caussade.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Loża II. piętra 3 złr. 15cent. — Krzesło w loży I. piętra w 1ym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 2złr. — Krzesło w loży II. piętra 1złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent

Początek o godz. 7